

Protest Agrouni pod lubelskim urzędem wojewódzkim

2 grudnia 2022

W czwartek pod urzędem wojewódzkim w Lublinie protestowali rolnicy zrzeszeni w Agrouni. Jej lidera Michała Kołodziejczaka oraz innych protestujących wyniosła policja. Wcześniej wtargnęli oni do środka budynku, podejmując próbę jego okupacji.

Niektórzy wychodzili sami z podniesionymi rękami i okrzykami. Innych policja musiała wynieść. Tak zrobiono z liderem Agrouni Michałem Kołodziejczakiem. W rękę trzymał jeszcze flagę swojej partii. „Co robicie? Za jakie pieniądze?” – zapytał jeden z protestujących.

W czwartek po godzinie 15 gmach urzędu wojewódzkiego w Lublinie był już otoczony policyjnym kordonem. Na miejscu stawiały się kolejne oddziały i podjeżdżały radiowozy. Niedługo potem policja weszła do urzędu i zaczęła usuwać rolników. Agrounia zagroziła, że nie opuści gmachu, jeżeli nie zostaną spełnione jej oczekiwania. Kilka godzin wcześniej rolnicy zebrali się przed gmachem przy ul. Spokojnej. To miał być niemy protest, a jego uczestnicy zakleili sobie usta taśmą.

Michał Kołodziejczak powiedział, że Polskę zalewa pszenica, kukurydza, rzepak, które przyjeżdżają z zagranicy, bez ograniczeń i badań, a nawet jako zboże techniczne, które nie powinno być nigdy dopuszczone do spożycia. Kołodziejczak wyliczał, że cena kukurydzy, w ciągu dwóch tygodni spadła ponad 40 procent. „Tydzień temu na Lubelszczyźnie kosztowała 1000 zł, dziś cena spadła do 600 zł za tonę, dlatego że rynek Polski zalewa produkt z zagranicy produkowany przez koncerny, które prowadzą działalność na Ukrainie” – podkreślił lider Agrouni Michał Kołodziejczak.

Protestujący spotkali się z wojewodą lubelskim, Lechem Sprawką i nie chcieli opuścić urzędu do momentu, aż otrzymają zapewnienie rozwiązania problemu w trybie natychmiastowym.

W poniedziałek wojewoda Lech Sprawka otrzymał informację, od Lubelskiej Izby Rolniczej, że nie ma komu sprzedać zebranego z pola ziarna. Silosy są pełne. Zgodnie z tą informacją jest tam zboże z Ukrainy, ale niekoniecznie dobrej jakości. „Zaczęły docierać informacje, że zboże – jako techniczne – które nie podlega ostrej kontroli granicznej, kierowane jest np. do młyna i przerabiane na mąkę, co jest przestępstwem” – podkreślił wojewoda lubelski Lech Sprawka. Nie ma pewności, że tak się dzieje na pewno, a jeżeli tak, to jaka jest tego skala. Sprawka zaangażował już w sprawę służby skarbowe, a w poniedziałek zaczną się realne kontrole w firmach.

Nadkom. Andrzej Fijołek w czwartek ok. godz. 16.30 poinformował, że zatrzymano kilkanaście osób. „Zostali przewiezieni na komendę, gdzie są z nimi prowadzone czynności. Dotyczą naruszenia miru i niewykonywania poleceń policjantów. To jest wykroczenie. Po zakończeniu czynności zapewne zostaną zwolnieni” – poinformował.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: DziennikWschodni.pl

Źródło: MediaNarodowe.com